

OD MITU DO GEOPOLITYKI: POLSKI WIEK XIX I UKRAINA

Obraz Ukrainy, Ukraińców zapisany w świadomości społecznej Polaków przechodził szczególną ewolucję w XIX wieku¹. Chciałbym mu się przyjrzeć z punktu widzenia całości, jaką jest polska dziewiętnastowieczność rozumiana jako formacja kulturowa, obejmująca lata 1795–1918, a więc okres, kiedy istnieje wyjątkowo prężne społeczeństwo polskie, a nie ma polskiego państwa, które byłoby w pełni wolne, suwerenne². Początek tej formacji wyznacza rok trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej, koniec – rok odzyskania Niepodległej. Tak rozumiana dziewiętnastowieczność obejmuje cały wiek XIX, końcówkę wieku XVIII oraz początek XX.

Kiedy piszę o formacji – formacji „kulturowej” – akcentuję fakt, iż obejmowała ona całe polskie życie w przestrzeni czasowej, zatem: życie społeczne, codzienność i wielką politykę, ekonomię, kulturę, myśl polityczną i inne ważne sfery. Dopiero w kulturze dostrzegam miejsce literatury jako wyjątkowo ważnej, ale niejedyną formę przejawiania się polskiej dziewiętnastowieczności. Jest to literatura postrzegana w sposób szczególny: obejmująca ogół wytworów piśmiennictwa, służących utrwaleniu samowiedzy wspólnoty narodowej, ducha narodu. To pojęcie jest więc znacznie szersze niż pojęcie literatury pięknej, obejmuje także publicystykę, historiografię, filozofię, nawet myśl ekonomiczną i społeczną.

Nie jest przypadkiem, że dokonuję rozróżnień we wstępie do artykułu o obrazie Ukrainy w polskiej literaturze XIX-wiecznej. Chodzi mi bowiem o obraz, który wyrasta z literatury pięknej, ale znacznie wykracza poza jej obszar, zawłaszczając przestrzenie piśmiennictwa uznane w XX i XXI wieku za naukowe,

¹ Artykuł powstał w ramach projektu NPRH pod nazwą: „Kontynuacja krytycznych edycji wybitnych zapomnianych dzieł XIX-wiecznej polskiej literatury romantycznej w NSW »Czarny Romantyzm« w XII tomach”, realizowanego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku (2018–2022).

² Przegląd literaturoznawczych koncepcji polskiej dziewiętnastowieczności zobacz: A. Janicka, *Dziewiętnastowieczność jako kategoria badawcza; Źródła i przemiany kategorii*, [w:] tejsze, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 19–70, 71–110.

nieliterackie, publicystyczne, humanistyczne lub społeczne, ale niemające związku z literaturą piękną i wartościami estetycznymi. Koniecznie trzeba dodać, że w łonie tak pojętej dziewiętnastowiecznej polskiej literatury pięknej dokonuje się już w XIX wieku proces specjalizacji kolejnych działów piśmiennictwa – z literackiego dyskursu wyodrębniają się specjalistyczne dyskursy naukowe: filozoficzny, historyczny, socjologiczny, etnograficzny, ekonomiczny, lingwistyczny (i inne). Proces postępuje wraz z budowaniem świadomości metodologicznej przez kolejne nowe nauki, takie na przykład jak socjologia, etnografia, językoznawstwo; nauki dojrzałe wcześniej, jak historia czy filozofia, zyskują własny język, aparat terminologiczny³.

Piszę to wszystko, by stwierdzić, iż polska dziewiętnastowieczność mówi o Ukrainie wszystkimi subjęzykami składającymi się na język literatury, szerzej: piśmiennictwa. A zatem zapis przemian, jakie dokonują się na ogromnej przestrzeni literacko-kulturowej, której granice wyznaczają *Sofijówka* Trembeckiego (1806) i pieśni zespołu Taraka z refrenem hymnu ukraińskiego *Szcze ne wmerła Ukraina*⁴, nucona w Polsce w czasie wojny najeźdźczej Rosji z Ukrainą w 2022 roku, znajdziemy w różnych formach, gatunkach, stylach, w różnych dyskursach: od poetyckiego do geopolitycznego i wojskowego (*sic!*). Ujęcie w niewielkim szkicu całej tej przestrzeni nie wydaje mi się możliwe nawet w grubym zarysie. Ale zarysowanie przemian w przestrzeni polskiej tylko dziewiętnastowieczności jest do wykonania, więcej: jest konieczne.

Dlaczego? Bo między 1795 rokiem, kiedy kończy się ostatecznie „polska” Ukraina państwowa (w granicach Pierwszej Rzeczypospolitej), a 1918 rokiem, kiedy rozpoczynają się dyskusje i walki o Małopolskę Wschodnią, dokonuje się zasadnicza zmiana w polskiej świadomości spraw ukraińskich i w sposobach wyrażania tych zmian w słowie. (Osobno trzeba zbadać imaginarium malarstwa, grafiki czy muzyki bądź teatru, gdzie tematy ukraińskie są bez przerwy nader popularne, *vide*: adaptacje *Marii* Malczewskiego)⁵.

³ Pionierem rozpoznania tendencji w rozwoju nauki i literatury był Maurycy Mochnacki (*O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Warszawa 1830), który: 1. wskazał na znaczenie literatury i piśmiennictwa (także naukowego) dla samorozumienia wspólnoty narodowej; 2. podkreślił zagrożenia, jakie niesie duch specjalizacji w nauce, szczególnie dla obrazu świata narodów zagrożonych; 3. wypracował dostosowaną do warunków polskich (szerzej środkowo- i wschodnioeuropejskich) koncepcję literatury narodowej, obejmującej różne obszary piśmiennictwa, a utrwalające samoświadomość zagrożonych wspólnot. Zob. też: A. Śliwiński, *Maurycy Mochnacki: żywot i dzieła*, Lwów 1910; A. Sowiński, *Maurycy Mochnacki: ideolog nowoczesnego narodu*, „Przegląd Historyczny” 2012, T. 103, z. 3, s. 461–498.

⁴ Przypomnijmy, iż korzenie kryzysu ukraińskiego uchodzą w 1863 rok. Słowa hymnu napisał Pawło Czubyński, muzykę – Mychajło Werbycki. Od początku zauważano jego podobieństwo do *Mazurka Dąbrowskiego*.

⁵ *Maria* Malczewskiego – przedstawiająca sugestywną wizję Ukrainy – była przez cały XIX i XX wiek reaktualizowana w aluzjach, parafrazach, cytatach, realizacjach malarskich,

Wniosek kolejny, wynikający wprost z presupozycji powyższych, brzmi: w obrębie form, dyskursów, stylów pisanie o Ukrainie zachodzą w przestrzeni lat 1795–1918 zmiany. Ich kierunek z jednej strony wyznacza przejście od dyskursu literatury pięknej do dyskursu politologicznego, kulturoznawczego, naukowego (historia, etnografia), a w końcu geopolitycznego. Ta przemiana oznacza też zmianę nośnika refleksji – od form literackich do form i gatunków naukowych: monografii, studium, syntezy, recenzji etc. Ta wyraźna ewolucja nie oznacza jednak wygaszenia którejs z form wyrażania: temat ukraiński nie tylko nie słabnie przez cały wiek XIX w literaturze polskiej, lecz staje się coraz ważniejszy w różnych realizacjach: od estetyzującej (Iwaszkiewicz)⁶ aż po polityczną (Srokowski, Helak, inni...)⁷.

Polska dwudziestowieczność jest w tym wymiarze następstwem polskiej dziewiętnastowieczności, kontynuuje jej nurty, wprowadza korekty, oddziela dyskurs literacki o Ukrainie od dyskursu geopolitycznego, geostrategicznego, ekonomicznego i naukowego, by – za sprawą wydarzeń historycznych jak niepodległość Ukrainy w 1991 roku⁸, Majdan w 2014 roku, agresja Rosji w 2022 roku – w końcu powrócić do pewnej szerszej niż formalna, szerszej niż literacka, naukowa, polityczna etc. współjedności. Dyskurs współjedności jest bowiem dyskursem braterstwa dwu niezależnych, równoprawnych, dojrzałych i w pełni samoświadomych kultur, państw i narodów. Widzieliśmy to w całej pełni w 2022 roku, kiedy putinowska Rosja barbarzyńsko napadła na Ukrainę, a do Polski przybył ponad milion ukraińskich uchodźców. Wykrystalizowanie się tego ponadformalnego dyskursu dyskursów – nazywanego tu dyskursem współjedności braterstwa, solidarności – nie było łatwe. Wiodło przez wzajemne pretensje,

graficznych, operowych. Do 1960 roku odnotowano jej 110 wydań. Zob. *Dzieje sławy (1826–1970)*. Kolejne wznowienia pełnego tekstu Marii, zob.: „Maria” i Antoni Malczewski. *Kompendium źródłowe*, opr. H. Gacowa, wstęp J. Maciejewski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974; M. Białobrzaska, Antoni Malczewski. *Literackie mitologizacje biografii*, Białystok 2016. Już 20 lutego 2022 roku premierę miała Maria Malczewskiego w Teatrze Polskiego Radia (adaptacja J. Machowski, muz. I. Zalewski, wystąpili między innymi: M. Żmuda-Trzebiatowska, A. Kurowska, M. Barbasiewicz, Ł. Borkowski, Sz. Rząca i inni). Było to więc cztery dni przed 24 lutego 2022 r. i wojną na Ukrainie.

- ⁶ J. Godlewska, *Reminiscencje czarnomorskie we wczesnej poezji Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Odessa, muzyka, literatura. Ukraińsko-polski transfer kulturowy. Studia*, red. N. Maliutina, W. Biegluk-Leś, wstęp i układ J. Ławski, Białystok – Odessa 2019, s. 85–97; *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, red. R. Papieski, Podkowa Leśna 2011; H. Dubyk, *Sen o Ukrainie. Pogłosy „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2014.
- ⁷ Zob. W. Helak, *Nad Zbruczem*, Kraków 2017; W. Helak, *Góra Tabor*, Kraków 2020; W. Helak, *W stronę Seretu*, Kraków 2021; S. Srokowski, *Ukraiński kochanek*, Kraków 2008; S. Srokowski, *Nienawiść*, Warszawa 2006; A. Grzegorzewski, *Czas burzy*, Warszawa 2017; Ż. Słoniowska, *Dom z witrażem*, Kraków 2015.

- ⁸ Przypomnijmy, że niepodległość Ukraina ogłosiła 24 sierpnia 1991, a Rzeczpospolita Polska wraz z Kanadą uznały tę niepodległość 2 grudnia 1991 r. jako pierwsze kraje na świecie.

iluzje, przez krew ofiar, rozczarowania, napięcia. Byłoby kolejną iluzją stwierdzenie, że dyskurs braterstwa z roku 2022 kończy ukraińsko-polskie relacje. On je dopiero otwiera na wyższym poziomie, a do czego doprowadzi, pokaże czas. Jest szansą osiągniętą po przejściu przez morze wzajemnych pretensji i historycznych krzywd, a nawet zbrodni. Przejście od konfliktu do rozumienia, a równocześnie postępująca dysocjacja etnosów, dyskursów, języków, kultur następuje równolegle w XIX wieku: właśnie między rokiem 1795 a 1918.

Z punktu widzenia badacza literatury (w jej XIX-wiecznym znaczeniu, lub inaczej: piśmiennictwa)⁹ ma on, ów proces różnicowania i rozumienia, kilka zasadniczych punktów zwrotnych, które prowadzą najpierw do wzajemnego uznania siebie jako osobnych podmiotów życia międzynarodowego, w pełni samoświadomych, posiadających pamięć historyczną i wyobrażone projekcje własnej przyszłości we wspólnocie innych nacji, kultur i państw. Hipotetycznie widziałbym te punkty zwrotne następująco:

– E p o k a u p a d k u , r o k 1795. Znika polska państwowość. Na ziemiach ukraińskich dotychczasowi ich mieszkańcy wchodzą na drogę przemian: osobno magnateria (często wybiera postawy lojalistyczne, czasem heroiczne, skutkujące konfiskatą majątków), szlachta (w większości staje się polskim ziemiaństwem w XIX wieku, choć będą tu znaczące wyjątki: część się zukrainizuje, niewielka część zrusyfikuje), chłopci (rozpoczyna się wykształcanie osobnej świadomości ukraińskiej), mieszczaństwo (nieliczne; pomimo różnicy pochodzenia – niemieckie, żydowskie, ormiańskie – wybiera raczej tożsamość polską). W okresie pozaborczym wykształcają się różne formy mitologizacji Ukrainy: filosoŵiańska (1795–1815), romantyczna (w odmianie czarnoromantycznej: dominująca 1825–1848), słowianofilska (raczej związana z ośrodkiem lwowskim, mniej istotna: 1831–1848). Upadek Rzeczypospolitej uruchamia bardzo szybko procesy, które zupełnie, choć powoli, zmieniają położenie żywiołu polskiego na dawnych „ukrainnych” ziemiach Rzeczypospolitej. Jak każda z ziem zabranych, polska Ukraina wnosi do kultury ogólnonarodowej polskiej swoją mitologię literacką, której fundamentem aż po XXI wiek są dzieła tzw. szkoły ukraińskiej w poezji polskiej i pisarzy związanych z Podolem, Wołyniem, Lwowem, Żytomierszczyzną i Kijowszczyzną¹⁰. Z polskiego punktu widzenia jest to okres kulturowego utrwalania obrazu dawnej Ukrainy. W mitologicznym zapisie pojawia się też refleksja nad przyczynami upadku Rzeczypospolitej i utraty ziem ukraińskich. Jedną z przyczyn katastrofy zaczyna się dostrzegać w kwestii chłopskiej, drugą w błędach politycznych popełnionych przez obie strony – polską

⁹ W artykule stosuję XIX-wieczne pojęcie literatury. Obejmuje ono ogół wytworów piśmiennictwa zapisujących tożsamość wspólnoty narodowej, a zatem i literaturę piękną, naukową, i publicystykę.

¹⁰ Zob.: *Polscy romantycy szkoły ukraińskiej*: Antoni Malczewski, Seweryn Goszczyński, Józef Bohdan Zaleski, wstęp i red. R. Radyszewski, Kijów 2009.

i „kozacką” (jakże często zapomina się dziś na Ukrainie oraz w Polsce, że Bohdan Chmielnicki należy i do historii, i do literatury obu narodów).

Powróćmy do roku 1795: w literaturze polskiej oznacza on panowanie klasycyzmu. To klasycyzm *Sofijówki* Trembeckiego¹¹ ukształtuje pierwszy mityczny (i skrajnie lojalistyczny, wręcz lizusowski) obraz Ukrainy porozbiorowej. Co więcej, nie jest to obraz utraconej idylli, lecz idylli odzyskanej za sprawą carycy Katarzyny „wprowadzającej pokój” na ziemiach ukraińskich. Nowoczesny obraz – *sic!* – odmalowujący wstrząs zmiany kulturowej i cywilizacyjnej, jaka dokonuje się za sprawą rosyjskiego podboju. Symptomami są: lojalizm magnaterii, przyjęcie mecenatu przez lojalnych wobec magnaterii artystów, zmiany gospodarcze (spichlerz Rosji) i społeczno-cywilizacyjne o geopolitycznym znaczeniu. Na przykład powstanie w 1794 roku ufundowanej przez carycę Odessy, która stanie się wielkim portem Cesarstwa, ale i miejscem, dokąd zwozić będą swe towary szlachcice polscy z Wołynia i Podola; to Odessę utrwala już w 12 lat po powstaniu właśnie *Sofijówka*¹².

W opozycji do Ukrainy klasycystycznej rozwinię się ciemna, mroczna Ukraina literatury z nurtu czarnoromantycznego (Goszczyński, Grabowski, Fis), lecz także romantyczna mitologia kozactwa (Grabowski, Czajkowski)¹³. W okresie po III rozbiore to literatura piękna dźwiga na swych barkach pamięć o Ukrainie. Dyskurs naukowy – jak w rozprawach słowiańskich Trembeckiego – jest w powiśniętach i silnie wiąże się z dyskursem mitologicznym, z dywagacjami etnogenetycznymi. Z kolei filozofizm porozbiorowy, zakończony wojnami napoleońskimi, kongresem wiedeńskim, akcentuje raczej wspólnotę genezy Polaków i Rosjan (Małorusini uznawani są wtedy za jakoby „niższą” część plemienia rosyjskiego, które z kolei jest częścią „narodu słowiańskiego”)¹⁴.

¹¹ Zob.: S. Trembecki, *Sofijówka*, wydał J. Snopek, Warszawa 2000; Ł. Zabielski, „Ukraiński smak” w „Ziemiaństwie polskim”, [w:] tegoż, *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historycznoliterackie*, Białystok 2018, s. 17–46.

¹² Zob.: J. Juskiewicz, *Trudne początki: „Sofijówka” Stanisława Trembeckiego (1804)*, [w:] tegoż, *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2020, s. 87–98; M. Litwinowicz-Drożdź, *Życie podróże. Przypadek Ludwika Śniadeckiej*, [w:] *Polacy w Odessie. Studia Interdyscyplinarne*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymula, Białystok – Odessa 2021, s. 155–164; J. Ławski, *Strategiczny realizm i czarna groteska. Dwie Odessy Józefa Sękowskiego*, [w:] *Polacy w Odessie...*, s. 165–202; K. Bogusz, *Ziemie ukraińskie w publicystyce Zygmunta Glogera*, [w:] *Polacy w Odessie...*, s. 303–320.

¹³ Zob. M. Grabowski, *Stanica hulajpolska. Ukraińskie opowieści*, wstęp i opr. I. Węgrzyn, Kraków 2016.

¹⁴ Etap „filozofizm”, jak go nazywam (pisząc o „słowianofilach”), przedstawiają: Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926; J. Maślanka, *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego oświecenia*, Wrocław 1968; J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.

Dyskurs historiograficzny, etnograficzny, ogólnie naukowy, jest w fazie początkowej, czerpiąc inspiracje z takich źródeł, jak myśl Herdera, opisy Ukrainy Beauplana czy wznawiane nieliczne teksty staropolskie, akcentujące wspólnotę historyczną Ukrainy i Polski¹⁵. Katastrofa rozbiorów otwiera debatę, ustanawia jej punkty węzłowe (polityka, sprawy społeczne, historiozofia) i uruchamia wielki proces mitologizacyjny. Korzysta z niego nawet Mickiewicz, który kształtuje swe pióro i własne opisy Litwy na strofach o Ukrainie Trembeckiego.

– Okres przedpowstaniowy: 1848–1863. W moim przekonaniu jest to czas kluczowy dla formowania się polsko-ukraińskich relacji, choć istnieje tego mała świadomość. W okresie tym nabiera rozpędu ukraiński ruch narodowy, natomiast w kulturze polskiej kończy się etap myślenia regulowanego mitem. Obraz Ukrainy przekształca się z obrazu literackiego w taki, który jest w coraz większym stopniu modelowany przez refleksję historyczną, wciąż historiozoficzną, etnograficzną i polityczną. Początek tej zmiany wyznacza Wiosna Ludów, w centrum można dostrzec wydarzenia wojny krymskiej (1853–1856) i misji Mickiewicza w Stambule i Burgas (1855), zaś u kresu wybuch powstania styczniowego (1863). W tym czasie w polskim obrazie Ukrainy następuje przejście od mitu do mimesis, od mitologizacji do realistycznej deskrypcji.

Projekt Rzeczypospolitej Obojga Narodów zostaje ostatecznie przeformułowany w projekt Rzeczypospolitej Trojga Narodów, przy czym głównym czynnikiem modelującym spójność tej wspólnoty nie będzie już historyczna pamięć ani państwowa czy etniczna jedność, lecz stosunek do dominującego przeciwnika – Rosji¹⁶.

Jednocześnie wykształca się (na tle myśli panslawistycznej, lecz nietożsamy z nią) dyskurs nowej jedności słowiańskiej, która ma się przeciwstawiać trendom cywilizacji zachodnioeuropejskiej (laicyzacja, przemiany klasowe, nihilizm). Coraz częściej na Zachodzie dostrzega się zagrożenie germańskie (rosnąca siła Cesarstwa Austriackiego, dążenie do zjednoczenia państw niemieckich)¹⁷. Wtedy zaczyna się intensywna gra „kartą ukraińską” nie tylko przez Rosję, ale także przez Austrię, Prusy, Francję, Anglię i Turcję. W literaturze jest to okres rozwoju twórczości pisarzy dwujęzycznych, którzy, najczęściej reprezentujący polską świadomość, działają *de facto* na rzecz obu kultur, wspomnijmy najbardziej znanych: Tymona Padurrę (ur. 1801), Zenona Fisza (ur. 1820)¹⁸, Leona

¹⁵ Zob.: J. Wagilewicz, *Pisarze polscy Rusini*, wstęp i opr. R. Radyszewski, Przemysł 1996.

¹⁶ Zob.: A. Korzeniowski, *Polska i Moskwa. Pamiętnik*, opr. i wstęp R. Radyszewski, Kijów 2015.

¹⁷ Tę linię antygermańską rozwijają pisarze różnych XIX-wiecznych pokoleń: T. A. Olizarowski (w aforyzmach), Z. Fisz (*Listy z podróży*), T. Miciński (publicystyka).

¹⁸ Zenon Fisz pisał po polsku (artykuły także po rosyjsku), dając wszędzie ostentacyjne popisy swej znajomości ukraińskiego. Zob. Z. Fisz, *Kontrakty kijowskie (w zarysach à la Kwacz)*, [w:] tegoż, *Noc Tarasowa (Proza)*, wstęp M. Szladowski, R. Radyszewski, opr. tekstu i przypisy K. Rutkowski, J. Ławski, red. J. Ławski i I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 369–406.

Eugeniusza Węglińskiego (ur. 1827), Paulina Świącieckiego (ur. 1841)¹⁹. Ich twórczość sięga głęboko w wiek XIX, w świat po powstaniu styczniowym, lecz rodzą się oni w okresie międzypowstaniowym, nasiąkają językiem i tradycją ukraińską, świadomie wybierają dwujęzyczność w pisarstwie i zarazem polsko-jagiellońską tożsamość. Dla kolejnych postaci ten wybór nie będzie już oczywisty – Iwan Franko (1856–1916) piszący literacką polszczyzną (w niej napisał około tysiąca z pięciu tysięcy tekstów)²⁰ stanie się heroldem sprawy ukraińskiej, często ostro stawiając sporne kwestie polsko-ukraińskie, ale też będąc bezlitosnym dla wad młodego społeczeństwa ukraińskiego²¹.

W literaturze polskiej okres ten nazwałbym czasem z jednej strony przejścia od dyskursu poetyckiego do dyskursu prozy i dramatu zapisujących dzieje ukraińsko-polskie. Ujawnia się też wtedy dominacja dwóch nowych języków: historiografii i etnografii (ta druga wciąż kształtuje się na podwalinach romantycznego ludoznawstwa). Często dyskurs literacki miesza się z dwoma wymienionymi, przechodząc w dyskurs polityczny. Tak jest w twórczości Michała Czajkowskiego, Ryszarda Berwińskiego, Romana Zmorskiego. W rozstrzygnięciach wojny krymskiej widoczne jest jednak fiasko idei „wielkiej wojny” wyzwolicielskiej, podczas której bramą wolności wkraczającej do Rosji miałyby być Ukraina (kozactwo, pułk kozacki, Sadyk Pasza).

Nie istnieje wtedy jeszcze w elicie polskiej ukształtowana świadomość tego, iż o losach ziem ukraińskich zadecydują chłopci (nie sami, oczywiście), tworząc podstawę do kształtowania się narodu ukraińskiego w jego szerokim, egalitarnym kształcie²². Na okres przedstyczniowy przypada więc w moim rozumieniu kluczowe pęknięcie w relacjach polsko-ukraińskich, nieoznaczające jednak kresu tych relacji, lecz początek postrzegania ich jako równoprawnych, bliskich pomysłom wskrzeszenia dawnej Rzeczypospolitej w starym lub nowym kształcie, lecz już zarysowujących dostatecznie wyraźny horyzont obopólnej relacji jako podmiotów gry politycznej, kultury, cywilizacji. Są to początki, ale początki fundamentalne. Języki poezji, filozofii, polityki i etnografii, językoznawstwa i prozy epickiej, publicystyki i nawet homiletyki łączą się tu i pozostają wciąż silnie spojone. Wtedy już zaczyna się dysocjacja polskich dyskursów o Ukrainie i ich podział na – w uproszczeniu rzecz ujmując – literackie, polityczne i naukowe (czy

¹⁹ Zob. studia prof. Jewhena Nachlika, pokazujące osobno polskich oraz ukraińskich pisarzy dwujęzycznych.

²⁰ Zob. I. Franko, *Szkice o literaturze. Kultura, literaturoznawstwo, publicystyka*, opr. J. Matkowski, I. Rozłucki, Warszawa – Drohobycz 2016.

²¹ I. Franko, *Nieco o sobie samym*, „Banita” Franko, [w:] tegoż, *Szkice o literaturze...*, s. 21–27, 28–33.

²² Zob. J. Tretiak, *W Sołowijówce 8 kwietnia (10 maja) 1863 r. (Ustęp z dziejów Polski)*, Lwów 1902; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi*, t. 1–2, Lwów 1902–1903.

da się je w ogóle oddzielić w Europie Środkowo-Wschodniej, tak jak to czyni się na obojętnym wobec Polski i Ukrainy Zachodzie europejskim, w to wątpliwe!).

– Okres powstaniowy 1864–1905. W większości opracowań historycznych polskich i ukraińskich czytamy, iż wstrząs powstania, jego niepowodzenie, szczególnie na ziemiach ukraińskich, uświadomiły elicie polskiej koniec marzeń o restytucji Rzeczypospolitej w jej dawnych granicach jako wspólnoty Polaków, Litwinów i Rusinów. Jest to podejście życzeniowe reprezentantów XX-wiecznej świadomości tak ukraińskiej, jak polskiej, motywowane ideologicznie. Zdecydowanie nie potwierdzają tego źródła literackie, prasa, epistolografia epoki postyczniowej. Idea Rzeczypospolitej żyje, natomiast zostaje utrwalone przekonanie, że aspiracje narodowe Rusinów, Litwinów, a nawet Łotyszów i Estończyków, są czymś trwałym, czego nie da się zamieść pod dywan, zignorować. Trwa jednak praca słowa i myśli – Prus, Gloger, Orzeszkowa, Sienkiewicz toczą polemiki z rusińską czy litewską wersją dziejów, są tego bardzo liczne świadectwa. Szczególnie Ukraińcy włączają się ostro w ataki na stronę polską (*casus* Iwana Franki)²³, co wspierają Austria, Prusy, niektóre elity europejskie (Norwegia)²⁴.

Z powodów cenzuralnych, powszechnej inwigilacji w okresie tuż po powstaniu, dyskusja ta nie jest prowadzona głośno, toczy się wewnątrz polskiej elity lub na emigracji, w Galicji. Zabór rosyjski ma zakneblowane usta aż do 1905 roku. Równocześnie coraz częściej prasa polska publikuje przekłady literatury ukraińskiej, czego przykładem jest choćby „Przegląd Tygodniowy” (1866–1904), organ postępowej inteligencji warszawskiej. Z innej jeszcze strony patrząc, widzimy, iż to w tym czasie – w obliczu represji rosyjskich na ziemiach zabrzanych i Bismarckowskiego *Kulturkampf* – powstaje i utrwała się wyobrażenie Kresów – nie tylko (choć głównie) „wschodnich”, lecz również „zachodnich”²⁵. Polska świadomie tworzy więc imaginarium, którego rola będzie w przyszłości albo kompensacyjno-terapeutyczna, albo rewizjonistyczna²⁶. Pomiędzy tymi biegunami toruje się bardzo wyboista droga wzajemnego uznania i dialogu polsko-ukraińskiego.

²³ Chodzi o artykuł Franki o Mickiewiczu jako „poecie zdrady”. Zob. E. Kasperski, *Zabójczy jad poezji. Iwan Franko i Adam Mickiewicz na rozstajnych szlakach historii*, „Przegląd Humanistyczny” 1999, nr 5, s. 57–75.

²⁴ Zob. szeroką polemikę w prasie polskiej wokół artykułu norweskiego noblisty Bjørnstjerne Bjørnsona pt. *Polacy jako ciemniacy* (1907). Ze strony polskiej w polemice wzięli udział: Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski i Zygmunt Gloger. Ze strony ukraińskiej wypowiedział się Iwan Franko. Zob. Z. Gloger, *W obronie prawdy*, „Kurier Warszawski” 1907, s. 126, s. 3; przedruk: Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1890–1910, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2016, s. 349–351.

²⁵ Zob. B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Szczecin 2008 (wyd. 2: Kraków 2011); J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995 (kolejne wydania: 1996, 1998, 1999, 2000, 2002, 2005, 2006).

²⁶ Polski rewizjonizm: od morza do morza. Chodzi o marginalne politycznie, ale głośne ruchy rewizjonistyczne w obu kulturach: ich argumentacja odwołuje się do wątków etnicznych, historycznych, a celem jest propagowanie zmiany granic.

Przejawami tego są zainteresowanie młodoukraińskim ruchem literackim i niezmienna popularność na nowo ujętego tematu ukraińskiego w literaturze młodopolskiej (tu: Antoni Lange, Tadeusz Miciński i inni)²⁷.

Właściwy koniec tej fazy ewolucji świadomości polskiej wobec „sprawy ukraińskiej” przypada na okres wstrząsów historycznych i związany jest nie tyle z jakimiś działaniami Ukraińców, ile z przemianami świadomości Polaków, którzy stają przed koniecznością redefinicji celów swej polityki w obliczu rewolucji i wojny.

– O k r e s 1905 – 1918. Zamyka on zdecydowanie polskie zmagania z fenomenem ukraińskim. Rewolucja, wojny bałkańskie i dalekowschodnie, w końcu pierwsza wojna światowa ostatecznie uświadamiają elitom polskim znaczenie Ukrainy i ruchu ukraińskiego dla sprawy polskiej. Wszelkie dyskursy „sentymentalne” i dyskursy rewizjonistyczne zostają zastąpione przez kalkulację polityczną i geopolityczną, w której, owszem, ważną rolę odgrywa element terytorialny (co przypadnie nam, co Rusinom ze wspólnej niegdyś ekumeny) rozpatrywany w kontekście scenariuszy wyobrażonych sojuszków Ukraińców to z Austrią, to z Polską, to z Rosją sowiecką.

Piśmiennictwo tego czasu pełne jest broszur, artykułów, traktatów o przyszyłych i dawnych relacjach Polaków z Niemcami, Rosją (Rosjanami), Litwinami i Rusinami/Ukraińcami²⁸. Fakt, że ukraińskie ziemie w okresie I wojny światowej stają się przestrzenią wojennego martyrologium polskiego (Kostiuchówka) oraz że między Polakami a Ukraińcami dochodzi do walk o Lwów (Orlęta Lwowskie), buduje jednak nową, symboliczną barierę po obu stronach. Literatura odzwierciedla ten proces w okresie wojny. Można powiedzieć, że polska pamięć Ukrainy zostaje podzielona: w publicystyce, prasie wzmaga się *ethos* walki z Ukraińcami o Małopolskę Wschodnią. Literatura, szczególnie piękna, wraca do tonu sentymentalno-nostalgicznego, natomiast w polityce nadaje odtąd ton strategiczne myślenie o charakterze geopolitycznym.

Oznacza to jednak równocześnie, iż polska dziewiętnastowieczność kończy się pełnym użnaniem istnienia narodu ukraińskiego jako podmiotu polityki, kultury, który naprzemiennie staje się sojusznikiem, wrogiem lub elementem strategicznych rachub.

Taka droga dzieli *Sofijówkę* Trembeckiego od pism Tadeusza Wasilewskiego, poezję od geostrategii.

²⁷ Zob. na przykład: A. Lange, *Malczewski, powstanie ok. 1915–1917*, pierwodruk: A. Lange, *Malczewski i kilka erotyków*, Warszawa 1931; T. Miciński, *Wita. Powieść*, Warszawa 1926.

²⁸ Zob. J. Sorokowicz, *Polska a Litwa i Białoruś*, Warszawa 1919; J. Kleczyński, *Polska i Litwa dawniej i dziś*, Warszawa 1917; M. Tarnawski, *Cerkiew unicka we wschodniej Małopolsce w czasie inwazji rosyjskiej (1914–1917). Fakty i refleksje*, Lwów 1920.

Kilka przykładów

Zacznijmy, co naturalne, od Trembeckiego. Jego *Sofijówka* – naznaczona wręcz nieznosnym lizusostwem wobec carycy Katarzyny i Rosji, dała jednak literaturze polskiej XIX wieku wzór arcydzieła mitologizującego określony region, w tym wypadku Ukrainę. Trembecki był niezmiernie popularny w całym XIX stuleciu. Trudno się dziwić, bo piękno języka przesłoniło nawet szpetotę moralnej postawy (i biografii) poety, który kończył życie w dworze Potockich w stanie obłąkania i, jak głosi legenda, karmiąc w tym położeniu wróble. Lecz pisał genialnie:

W leciech niższych, otwartej acz nie było wojny,
 Utrapiał Ukrainę pokój niespokojny.
 To sieczkowe nachody, to tauryckie ordy
 Zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy, kordy,
 Dicz wnątrzna, częsty rozruch i sąsiad niemiły
 Majętniejszych opodał mieszkac niewoliły.
 Dozorca się panoszył, a posiadacz grodu
 Za łaskę swego części przyjmował dochodu.
 Katarzyna, przez czyny nieśmiertelna swoje,
 Gdy zniosła Zaporozą i Krymu rozboje,
 Odtąd dopiero każdy swojej pewien własci,
 Pod zbrojnym żyje prawem wolny od napaści.
 Wygnała barbarzyństwo rzeczy postać inna
 I obfita ziemica jest, czym być powinna²⁹.

Sile poetyckiej narracji uległ Mickiewicz, który nie tylko napisał *Objaśnienia do poematu opisowego „Sofijówka”* (1822), lecz całe życie nawiązywał do Trembeckiego, przełożył kilka wersów poematu na łacinę, omawiał dzieło w prelekcjach paryskich, nawiązywał doń poetycko i w listach. Ślady Trembeckiego są mocne nawet w *Panu Tadeuszu*³⁰.

Źródła tej fascynacji poetycką mitobiografią Ukrainy, jaką stworzył Trembecki, tkwią już w juveniliach Mickiewicza. W młodzieńczym, nieskończonym poemacie *Kartofla*, opiewającym wyprawę Kolumba i odkrycie Ameryki – dzieło o tonacji heroikomicznej – znajdziemy strofy pokazujące, jak mitografię ukraińską przekuwa Mickiewicz w mitografię litewską:

O nowogrodzka ziemio, kraju mój rodzimy,
 O, Trębeckimi godzin uwielenia rymy!

²⁹ S. Trembecki, *Sofijówka...*, s. 21–22.

³⁰ Zob. A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego „Sofijówka”*, [w:] S. Trembecki, *Poezje*, wyd. III powiększone, t. 1–2, Wilno 1822; J. Ławski, „Nadgrobiek libertyna”. Mickiewicz – Trembecki – prelekcje paryskie, [w:] „Sofijówka” Stanisława Trembeckiego – konteksty i interpretacje, red. G. Filip, M. Patro-Kucab, J. Kowal, Rzeszów 2013, s. 15–41; R. Majewska, „Salve Ukrainae tellus...”, czyli o Adama Mickiewicza przekładzie „Sofijówki” Stanisława Trembeckiego, [w:] „Sofijówka”..., s. 42–64.

Humańskich bracie sadów i okolic Wisły,
Gardzą tobą gminniejsze podróżnika zmysły³¹.

Mickiewicz pozostał do końca obywatelem Rzeczypospolitej Trojga, Wielu Narodów. Do kolegów filomatów zwracał się, akcentując ich dzielnicowe pochodzenie³², konsekwentnie rozróżniał, kto skąd pochodzi. Idea unii narodów środkowoeuropejskich tkwiła w nim niezmiennie, przybierając charakter uniwersalnego wyobrażenia chrześcijańskiej unii wolnych narodów:

Nigdy zaś króle i mężowie rycerscy nie zabierali ziem sąsiednich gwałtem, ale przyjmowali narody do braterstwa, wiążąc je z sobą dobrodziejstwem wiary i Wolności. I nagroził im Bóg, bo wielki naród, Litwa, połączył się z Polską, jak mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele. A nie było nigdy przedtem tego połączenia narodów. Ale potem będzie. Bo to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figurą przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich, w imię wiary i Wolności³³.

Idealizm tej wizji, jej mitotwórczy charakter są oczywiste. Mickiewicz łączył jednak wyraźnie mit z myśleniem politycznym w globalnej skali. Wiedział, że polityka bez idei, wartości, dalekosiężnych celów wyrażonych w micie i symbolu jest tylko cyniczną, „dyplomatyczną” grą (słowa „dyplomacja” używał jako wyjątkowo negatywnego epitetu). Dlatego łączył elementy mityczne z politycznymi. Jego mitopolityka najsilniej wybrzmiała w finale *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (1832), które w istocie pisane były jako księgi narodów polskiego, litewskiego i ruskiego (i innych!) stanowiących polityczny naród republiki:

Matko Boska, którą ojcowie nasi nazwali królową Polski i Litwy,
Zbaw Polskę i Litwę.
Święty Stanisławie, opiekunie Polski,
Módl się za nami.
Święty Kazimierzu, opiekunie Litwy,
Módl się za nami.
Święty Jozafacie, opiekunie Rusi,
Módl się za nami.
Wszyscy święci opiekunowie Rzeczypospolitej naszej,
Módlcie się za nami³⁴.

³¹ A. Mickiewicz, *Kartofla*, [Fragment], cyt. za: tegoż, *Dzieła*. Wydanie Rocznicowe 1798–1998, T. 2: *Poematy*, opr. W. Floryan, przy współpracy K. Górskiego i Cz. Zgorzelskiego, Warszawa 1994, s. 249.

³² Do Józefa Jeżowskiego: „Mój kochany Józefie z Kaniowa!” (dwa razy!) lub „Adam nowogródzki Józefowi z Humania zdrowia i dobrego powodzenia” – listy do J. Jeżowskiego z ok. 2/24 lipca 1818, ok. 26 sierpnia/7 września 1818, 18/30 [października 1849], cyt. za: A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Rocznicowe 1798–1998, T. XIV: *Listy. Część pierwsza 1815–1829*, opr. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998, s. 20, 22, 42.

³³ A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, opr. i wstęp M. Grabowska, Warszawa 1986, s. 46.

³⁴ Tamże, *Litania pielgrzymyska*, s. 11.

Można zrozumieć drażliwość Litwinów i Ukraińców w konfrontacji z taką wizją. Jest ona zrozumiała w odniesieniu do pewnego momentu dziejowego, kiedy narody te walczyły o upodmiotowienie także z polską opinią społeczną. Ale zarazem jest ona niezrozumiała później w odniesieniu do tego momentu historycznego (po 1991 roku), kiedy pojawia się śmiertelne niebezpieczeństwo dla idei narodowych i państw trzech tych wspólnot (ze strony Rosji). Poeci i pisarze szkoły ukraińskiej w literaturze polskiej, oskarżani o „ukrainomanię” już przez późnych romantyków, stworzyli sugestywny i nieśmiertelny obraz Ukrainy polskiej i kozackiej, w której – w przestrzeni naraz realnej i symboliczno-mitycznej – rozgrywa się wielki dramat egzystencjalny podmiotu skonfrontowanego z historycznym fatalizmem. Szczególnie *Zamek kaniowski* (1828) z jego pesymistyczną kodą („Pieczęć za wojnę zatrzęsnięto bramę. / Znów tenże spokój, i zbrodnia ta sama – !”)³⁵ pozostaje niedoścignionym wzorem fatalizmu, ale i jakieś zapętlenie tematu ukraińskiego.

Za arcydzieła trzeba uznać prozatorskie zapisy polsko-ukraińskiej tragedii, jakie dał Zenon Fisz w *Nocy Tarasowej*, *Zosi Żytkiewiczównie* i *Nestorze Pisance*³⁶. Żyjący w Prusach pod Czerkasami Fisz bodaj jako jeden z pierwszych przeprofilował polskie myślenie o Ukrainie. Jego teksty nie dadzą się określić fatalną formułą „polonizowania kozactwa”³⁷. Fisz patrzy na węzeł gordyjski tematu ukraińskiego z perspektywy ludzkiej, która w tragicznym spełnieniu zastyga w romantycznym micie tragicznym. Przy czym tragiczni są tu wszyscy: Ukraińcy, Polacy, chłopci, kozacy, szlachta. Nie jest tragiczna Rosja, która karmi się kainową zbrodnią Polaków i Ukraińców wyrzynających się nawzajem. Fisz pisze jak polski pisarz, ale z punktu widzenia świadomości, w której na równych prawach „tkwi” Ukrainiec i Polak, a nawet – osobno ujęty – Słowianin. Dotychczasowe polskie spojrzenie zastępuje on antyokcydentalistyczną wizją europejskiego, słowiańskiego Wschodu zagrożonego przez pogrążający się w anomii i materializmie Zachód. Ta opcja – niebezpiecznie potem ewoluująca u panslawistów i konserwatystów widzących w Rosji zbawiciela przed „diabełem” liberalizmu – nie jest u niego jeszcze opcją rusofilską, przeciwnie, okaże się uświadomieniem sobie niebezpieczeństw idących naraz z ruskiej Północy i germańsko-romańskiego Zachodu:

W obecnym ruchu cywilizacji, wyznajem szczerze, widzimy przerażające symptomy, ale zadziwia nas najbardziej świadomość chorego i spokojne przeświadczenie się o konsumpcji własnej. Tak chorej ludzkości nie widziano jeszcze i ten jej stan szczególnie wytłumaczyć

³⁵ S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, wpraw. H. Krukowska, Białystok 1994, s. 123, w. 1058.

³⁶ Z. Fisz, *Zosia Żytkiewiczówna*; *Nestor Pisanka*. *Opowiadanie z czasów ostatniej koliszczyny*, [w:] tegoż, *Opowiadania i krajobrazy. Szkice z wędrówek po Ukrainie*, wstęp M. Nalepa, red. M. Nalepa, J. Ławski, Białystok 2020, s. 283–325, 349–394; tegoż, *Noc Tarasowa. Powieść z dziejów Ukrainy 1624 r.*, [w:] *Noc Tarasowa. (Proza)...*, s. 103–146.

³⁷ Zob. П. Кралюк, «Полонізовані» козаки, [в:] *Козацька міфологія України. Творці та епігони*, Харків 2016, s. 341–356.

nam mogą owe budzenia się nagle, zwróty i chwytywanie rozmaitych środków, owo rzucania się w ostateczności, które widzimy do koła.

W obec tej wielkiej gry życia, leżą obok nie obudzone doń jeszcze z młodzieńczych marzeń obszerne plemiona Sławiańszczyzny. Ta ziemia dziewczęca, te ludy o rosnących siłach, ten umysł ich silny i dziki, czujesz jak rozpiera jej łono i grzeje się na słońcu. Przyłóż ucho do ziemi, a posłyszysz jak rosną w tajemniczym jej łonie żywioły i jaki tam huk chodzi podziemny. Czy ten świat młody wyrośnie w olbrzyma i zagarnie świat stary; czy go w zarodzie może zatruje oddech dzisiejszego świata i zaszczepi mu te choroby, od których sam kona? Czy nie zniszczy go tak samo jak Europejczycy plemiona indyjskie, puszczając w nie ospę i podając gorzałkę?³⁸

Fisz porzuca poetyckie mitologie, by skonstruować dwa zupełnie różne obrazy Ukrainy w jednym dziele: Ukrainy mitu tragicznego i Ukrainy przemian cywilizacyjnych. Właśnie u niego widać przejście od mitologii do realizmu, przejście zatamowane przez świadomość tragiczną pisarza, wiedzę o bezwyjściowości sytuacji, w jakiej tak Polacy, jak i Ukraińcy znaleźli się w połowie wieku. Nie ma u niego ani megalomanii wielkoruskiej wobec Małorosji³⁹, ani obojętności czy rewizjonizmu niektórych Polaków. Jest rozdarcie tragiczne.

Podobne tony znajdziemy u Paulina Świącickiego, usiłującego godzić oba narody w epoce, gdy było to już niemożliwe. Świącicki wzrastał do swych idei w epoce przedstyczniowej, lecz rozwinął je po klęsce '64 roku. I jakby rozwijał swe idee na przekór klęsce. Pisał po polsku i po ukraińsku, by pod koniec krótkiego, 34-letniego życia powrócić do polszczyzny i (zapewne) uznać swą klęskę jako mediatora (co zauważył Franko)⁴⁰. Podejście Świącickiego jest jakby odwrotnością strategii Fisz. Wychodzi on od tragicznych zapętleń polsko-ukraińskich,

³⁸ Z. Fisz, *Listy z podróży*, t. 3, Wilno 1859, s. 245–246.

³⁹ Zob. J. Sękowski, *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, przeł. W. Olechowski, wstęp J. Ławski, J. Dziedzic, red. M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok 2017. W tomie pierwszym utworu niedawnego jeszcze Polaka, a teraz Wielkorusa Sękowskiego, śledzić można stereotypy i kompleksy mentalności rosyjskiej wobec Małorusinów, Polaków, Turków, Żydów i samych Rosjan (wszystko w ujęciu groteskowym).

⁴⁰ D. Świerczyńska, *Paulin Świącicki: dramat pisarza pogranicza*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 1, s. 205:

„Gdy doświadczenia z »Siołem« nie powiodły się, tj. gdy Świącicki nie zdołał zainteresować polskich czytelników literaturą ukraińską, nawet drukowaną – dla ułatwienia – alfabetem łacińskim, i gdy poniósł wielką porażkę prestiżową i finansową, poddał się i, jak pisał Franko, »uszeł sowsiem w polskuju literaturu«.

Istotnie po 1867 roku Świącicki przestaje tłumaczyć na ukraiński, tłumaczy jednak dalej z ukraińskiego na polski, zajmuje się, o czym już wspomniałam, pracą redakcyjną w polskich »Nowinach« i »Szkole», współpracuje z »Dziennikiem Literackim», »Kaliną«, »Strzechą«, rozwija twórczość indywidualną, próbuje sił w drobnych pracach językoznawczych, slawistycznych i historycznych”.

Cytat z I. Franki Świerczyńska przywołuje za: Т. І. Пачовський, *Павлин Свенцицький – популяризатор творчості Шевченка*, [в:] *Збірник праць одинадцяті наукової шевченківської конференції*, Київ 1963, s. 89.

by dojść do symbolicznych (i smutnych dłań) obrazów wspólnej kaźni Polaków i Ukraińców:

Grobowo odbijał od murów cytadeli głos moskiewskich tarabanów.

O godzinie szóstej z rana wyprawiał car w Kijowie ucztę swym wiernym sługom. Idą strojne szeregi wojska, generałowie i pułkownicy w paradnych mundurach, żandarmi i wierny towarzyszy skazanych – policmajster na koniu. Uczta będzie suta! Znać to po uśmiechniętych twarzach siepaczy...

Oto i król godów. Przed śmiercią zdjęto zeń łańcuchy, by wspomnienie wolności uniósł ze sobą do grobu i w innym życiu poświadczył, że car wolnych zabija ludzi. Czterech bagnutowych towarzyszy strzeże, by drogę do śmierci miał wygodną..., ażeby mu na niej nikt nie stawał...

Adam idzie krokiem śmiałym. Nie znać trwogi na jego obliczu, tylko smutek rzewny; oko za sercem płynie, szukając w tłumie obojętnych istoty, która pragnęła by ujrzeć po raz ostatni... Nie ma nikogo⁴¹.

Casus Świącickiego pokazuje zarazem, jak silne było nawet po '64 roku poczucie coraz trudniejszej do określenia wspólnoty polsko-ukraińskiej: państwowej i etnogenetycznej, potem historycznej, w końcu mentalnej i kulturowej, słowiańskiej (z wszystkimi znaczeniami przypisanymi tej słowiańskości, także kompleksom niższości cywilizacyjnej wobec Zachodu). Co znamienne, pisarze tacy jak Fisz i Świącicki (a podobnych znajdziemy i po stronie ukraińskiej) natychmiast popadali w zapomnienie, pomimo znakomitych dzieł i uzdolnień⁴². Rozgłos zyskiwały za to zjawiska, które uznalibyśmy za artystycznie drugorzędne, ale nośne politycznie: głównie teksty polemiczne lub nastawione „anty-”, wydawane przez obie strony.

Zbliżał się czas innego określenia się Polaków wobec Ukraińców *et vice versa*: czas polityki. Literatura od tej pory bierze na siebie powinność wyrażania nostalgii i tęsknot. Symboliczno-mityczne, tragiczne i utopijne dziedzictwo Mickiewicza, Fisza, Świącickiego poszło w zapomnienie. Wydawało się, że literaturę jako nośnik świadomości społecznej w sprawie Ukrainy całkowicie zastąpi elitarna świadomość politycznych geostrategów takich jak Piłsudski czy Petlura. XX wiek pokazał, jak tragiczne okazały się dla obu narodów ich osobne drogi⁴³.

Można by bez umiaru cytować znakomite i często odkrywcze myśli i obrazy, jakie na kanwie tematu ukraińskiego tworzyli ci pisarze, którzy w okresie Młodej Polski nie poprzestali na ewoluowaniu pustki istnienia i nastrojów. Znamienne

⁴¹ P. Świącicki, *Moskal. Powieść ostatnich czasów*, „Nowiny” 1867, nr 1–9, cyt. za: tegoż, *Stepowe opowieści. Proza*, red. J. Ławski, M. Mordań, K. Korotkich, koncepcja, opr. i przypisy K. Rutkowski, J. Ławski, wstęp i posł. K. Korotkich, R. Radyszewski, M. Mordań, Białystok 2020, s. 604.

⁴² Z postaci „krążących” między biegunami ukraińskości i polskości, wypowiadających się jednak w literaturze polskiej, przywołajmy do pamięci zapomnianego Erazma Izopolskiego (1810–1876). Zob. E. Izopolski, *Duma z dum ukraińskich. Pieśni i szkice*, wstęp K. K. Pilichiewicz, M. Bracka, red. i oprac. K. K. Pilichiewicz, Białystok 2022.

⁴³ Z. Woźniczka, *Załamane się koncepcji współpracy z Ukraińcami 1943–1945 (wybrane aspekty)*, [w:] *Humanistyka między narodami. Interdyscyplinarne studia polsko-ukraińskie*, red. J. Ławski, L. Suchanek, Białystok – Kraków 2020, s. 263–284.

wydają się zwłaszcza artykuły Tadeusza Micińskiego – wizjonera, historiozofa i żołnierza – pisane po śmierci Sienkiewicza, w których dokonuje on rewaloryzacji obrazu Ukrainy w *Trylogii*.

Miciński do 1917 roku naiwnie wierzy w „nową Rosję”, charyzmę Kiereńskiego, braterstwo Polaków i Rosjan uwolnionych od przekleństwa caryzmu. Z tej naiwności wyzwoli go dopiero przewrót bolszewicki. W 1916 roku jest w Moskwie. Na wieść o śmierci Sienkiewicza pisze dla Rosjan po rosyjsku artykuł *Polska w twórczości H. Sienkiewicza*, w którym po swojemu opowiada *Trylogię*. Zauważa tu: „Najświatlejsi ludzie w ówczesnej Ukrainie i Polsce rozumieli, że bratobójcza wojna grozi śmiercią obu stronom”⁴⁴. Czy Miciński widzi sens tych kainowych walk? O dziwo, tak. Wyjaśnia ów sens, przywołując osobliwą hinduską dialektykę dobra, które wykuwa się w starciu ze złem:

Jak dziwnie by to nie zabrzmiało, ale *Trylogia* swoim idealizmem łączy nas z kolebką Ariów – Indiami. W *Ramajamie* bohater Rama ucieleśniał dobro, wzniośle wojujące z diabłem Rawną. Przed oczyszczającym ogniskiem on poznaje siebie w całej nieskończoności i w swojej preegzystencji – Awatara⁴⁵.

Mordować się dla samopoznania? – zapytamy sceptycznie... Miciński dostrzegł zło w żywiole germańskim – Niemcach. Podobnie miał widzieć to Sienkiewicz: „Idealny polski – przyciśnięty jak uczeń Jan do piersi Nauczyciela – diametralnie rozchodzą się ze złośliwym, biologicznym światopoglądem Niemców. Nam pozostaje tylko zniknąć, jak Mohikanom z Ameryki, albo powitać triumf idei powszechnego braterstwa w Europie”⁴⁶. Pisał to do rosyjskich czytelników. Miciński trafnie przewidział, że siła Niemiec doprowadzi do II wojny światowej. Nie docenił Rosji, twarzy, którą odsłoniła w Piotrogradzie w 1917 roku.

Pisarz nienawidził bolszewików, publicznie polemizował z Dzierżyńskim. Został zamordowany przez chłopów podpuszczonych przez bolszewików albo samych czekistów, gdy próbował wiosną 1918 roku przedrzeć się do uwalniającej się z kajdan Polski: „Leżał nagi na łąkach. Zeszli się potem katolicy: ksiądz ciało wreszcie mógł pochować”⁴⁷. Działo się to na ziemiach białoruskich. Nie wiemy nawet, czy jego grób jeszcze istnieje. Na Białorusi to temat tabu, coś dopiero myśl, by szukać tam śladów polskiego patrioty, który uwierzył w słowiańskie braterstwo, choć nie mógł uwierzyć w zbratanie z Niemcami, chociaż ich życie, sztukę, mentalność autor *Xiędza Fausta* (1913) znał jak mało kto.

⁴⁴ T. Miciński, *Польша в творчестве Г. Сенкевича*, „Утро России” 1916, nr 337, z 03.12, cyt. za: tegoż, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, t. III: *Eseje i publicystyka 1914–1918*, wstęp J. Ławski, U. M. Pilch, opr. i przypisy M. Bajko, A. Wydrycka, Ł. Zabielski, Białystok 2019, s. 674. Przekład Ireny Szewczenko.

⁴⁵ Tamże, s. 677–678.

⁴⁶ Tamże, s. 678–679.

⁴⁷ Tamże, s. 784. Artykuł: S. Strumph-Wojtkiewicz, *Śmierć Micińskiego (dwie relacje)*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 217.

Trudno wyobrazić sobie, jak Miciński odnalazłby się w II Rzeczypospolitej ogarniętej politycznymi namiętnościami, walczącej o granice (także z Ukraińcami), odpierającej wojska sowieckie w 1920 roku, przeżywającej zamach majowy 1926 roku, spory z sanacją, Wrzesień '39. Politykę polską kształtowali tymczasem w tej epoce – wywodzący się z XIX wieku – politycy tacy jak Leon Wasilewski (1870–1936), rodem z Litwy (z domu Woyszwillo), członek Ligi Narodowej (1893–1894), PPS-owiec ze Lwowa, wydawca „Przedświtu” i „Robotnika”, związany z Piłsudskim członek wojennego Naczelnego Komitetu Narodowego, POW-iak, a od 1918 roku negocjujący traktat ryski (1921) minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. Wasilewski to uosobienie patriotyzmu, otwartości, waleczności. Autor takich dzieł, jak: *Litwa i Białoruś* (1912), *Kresy Wschodnie – Litwa i Białoruś. Podlasie i Chełmszczyzna, Galicja Wschodnia. Ukraina* (1917), *Finlandja* (1925), *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe* (1934). Jego postawę jako polityka i publicysty dobrze określa tytuł wyboru pism wydanego w 2001 roku w Warszawie: *Drogi porozumienia*⁴⁸. Był – co najważniejsze – zwolennikiem polsko-litewsko-białoruskiej federacji połączonej z Ukrainą.

Nie wchodząc w szczegóły historyczne, nie oceniając trafności lub nie-trafności analiz Wasilewskiego, chciałbym teraz przytoczyć dłuższy fragment z 1916/1917 roku dotyczący sytuacji na ziemiach ukraińskich w czasie I wojny światowej. Zwróćmy uwagę na język i horyzonty wyobraźni politycznej Wasilewskiego jako analityka:

Bezpartyjna młodzież ukraińska w swem nielegalnym wydawnictwie „Wolne słowo” występuje przeciwko rosyjskiej i austriackiej orientacji. Wobec tego dla Ukraińców jedyną odpowiednią orientacją byłaby niepodległościowa ukraińska, ani rusofilska, ani austrofiliska. Najradykalniejsze stanowisko zajął *zjazd* przedstawicieli organizacji ukraińskiej młodzieży szkół wyższych. Wystąpił on nie tylko przeciw caratowi, ale i przeciwko porozumieniu się z liberalnymi i radykalnymi żywiołami społeczeństwa rosyjskiego, wypowiadając się za sojuszem z postępowcami wszystkich narodów Rosji z wyjątkiem Rosyan. Powziął też rezolucję w duchu samodzielności Ukrainy, przyczem tylko mniejszość *zjazdu* wypowiedziała się za tem, aby uważać za sojuszników każdego, kto jest wrogiem Rosji.

Tak przedstawia się obraz dążeń politycznych Ukrainy rosyjskiej w dobie wojennej. Widzimy, że zwolenników dążeń niepodległościowych możnaby znaleźć tylko wśród młodzieży, gdy tymczasem starsze pokolenia Ukraińców i jego niejako urzędowa reprezentacja partyjno-prasowa stoi niezlomnie na gruncie państwowości rosyjskiej, o żadnym separatyzmie nie chce słyszeć i wiąże przyszłość Ukrainy z rozwojem wewnętrznym państwa rosyjskiego w duchu demokratyzacji⁴⁹.

⁴⁸ L. Wasilewski, *Drogi porozumienia. Wybór pism*, opr. i wstęp B. Stoczewska, Kraków 2001.

⁴⁹ L. Wasilewski, *Kresy Wschodnie*, [w:] tegoż, *Kresy Wschodnie – Litwa i Białoruś. Podlasie i Chełmszczyzna. Galicja Wschodnia. Ukraina*, Warszawa – Kraków 1917, s. 62. Co ciekawe, na poparcie swych analiz Wasilewski przytacza sądy M. Hruszewskiego: „Potwierdził to prof. M. Hruszewskij, jeden z najwplywowszych wodzów Ukrainy rosyjskiej. Kiedy prof. Kułakowski zarzucił mu, że z katedry uniwersytetu lwowskiego agitował za oderwaniem Ukrainy

Jest to już terminologia geopolityki, a wyobraźnia polityczna Wasilewskiego obejmuje w analitycznym oglądzie całą przestrzeń Europy Wschodniej. Być może oceny stratega są błędne, tu nie ma się o co spierać. Zobaczmy jednak, jak dalekie są te interpretacje od tych z końca XVIII i początku XIX wieku: językowo, imaginacyjnie, ideowo. Ziemie ukraińskie stają się areną rozgrywki – jednym z jej podmiotów, co uświadomi Wasilewskiemu wojna, jest naród ukraiński. W tej analizie nie ma miejsca na mitologię jedności, ważna jest wyinterpretowana postawa, *r ó ż n i c a*, specyfika i kierunek dążenia. Nie znajdziemy w tej perspektywie miejsca na ewokacje dramatów egzystencjalnych i tragicznych zawężeń losu na granicy kultur – są tylko poglądy, grupy, partie, narody, media przesuwane jak pionki na szachownicy. Partia, którą Wasilewski rozgrywał w 1916/1917 roku, raczej za wygraną uznana być nie może. Przebieg wojny i wybuch rewolucji bolszewickiej skorygowały wiele jego rozpoznań. Ale w tym przypadku nie chodzi o sam obraz, o diagnozę. Chodzi o *g r a m a t y k ę o b r a z u*, diagnozy – a tą gramatyką jest nie mit, lecz myślenie geopolityczne.

Ten sam proces w przyspieszonym tempie przebiegał po stronie ukraińskiej: od mitu i wspólnoty do strategii i różnicy, jaką ona wyznacza między elementami gry. Była to także droga od humanizmu literackiej wizji do zimnej analizy politycznej, która w końcu przyniosła tragiczne konsekwencje – obu stronom.

Historia lubi okrutne puenty. Córką Wasilewskiego była słynna stalinówka, pisarka, komunistka – Wanda Wasilewska (1905–1964)⁵⁰. Po wojnie nie chciała wrócić do Polski. Za miejsce osiedlenia się wybrała sobie sowiecki Kijów.

Przekroczenia, źródła

Temat ukraiński przeszedł więc w XIX wieku w kulturze polskiej bardzo skomplikowaną przemianę. Rozdwoił, rozwarstwił się, nastąpiło jego przejście z dyskursu symboliczno-mitycznego literatury pięknej do dyskursu młodych nauk, takich jak etnografia, a potem wchłonięcie tego tematu przez dyskurs polityczny i geopolityczny. Narastał on, im bliżej było wieku XX, a kulminację zyskał w wydarzeniach I i II wojny światowej, rzezi wołyńskiej, wojen 1920 i 1922 roku. Wszystkie te procesy należy uznać za naturalnie przebiegające, ściśle związane z procesami kulturowo-cywilizacyjnymi zachodzącymi między końcem XVIII

od Rosyi i organizował przy armii austro-węgierskiej strzelców ukraińskich, sędziwy autor wielotomowej „Historii Ukrainy” oświadczył w petersburskiej »Rieczy«: »rozwiązania kwestyi ukraińskiej w Rosyi nie upatrywałem w oderwaniu od niej ziem ukraińskich, tylko w załatwieniu jej w drodze prawodawczej wspólnymi usiłowaniami postępowego społeczeństwa ukraińskiego i wielkoruskiego w granicach państwa rosyjskiego i na podstawie rozwoju konstytucyjnego, anatomii krajów i poczucia narodowego«”.

⁵⁰ O Wasilewskiej zob. M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2008.

a początkiem XXI wieku. W XX wieku temat ukraiński szybko stawał się ponadto częścią dyskursu massmediów – egalitarnego, masowego. W tym kontekście literatura piękna pełnić zaczęła rolę raczej elitarnego nośnika wartości i wiedzy.

W sposób naturalny zmieniło się też pojęcie literatury. Czym innym i o innym zasięgu było poetyckie aktywizowanie tematu ukraińskiego⁵¹, a czym innym jego przywoływanie w popularnych gatunkach (fantasy, nowa powieść historyczna)⁵². Niezmienna pozostała tylko aktualność tematu, co obserwowaliśmy i przeżywaliśmy ze szczególną mocą po 24 lutego 2022 roku, gdy Rosja napadła na niepodległe państwo ukraińskie. Reakcja społeczna na ten fakt pokazała, iż temat ukraiński należy do kilku głęboko uwewnętrznionych tematów kultury polskiej. Tematów intymnych, dotyczących samej głębi tej kultury. I to pomimo tego, że oba narody nie rozliczyły wzajemnych krzywd. Może to się dokonać tylko wtedy, gdy oba będą wolne i niezagrożone.

Tę interioryzację leitmotiwu ukraińskiego widać zresztą już w *Sofijówce*, za szczególną siłę ewokacyjną ma on w symboliczno-mityczno-wizyjnych dziełach pisarzy szkoły ukraińskiej. Być może – o, paradoksie! – oddalając się od realiów i mityzując rzeczywistość, dokonują oni najgłębszego jej dotknięcia. Przez Marię Malczewskiego temat ukraiński wnika przecież – choć prawie bez Ukraińców w dzisiejszym znaczeniu tego słowa⁵³ – nie tylko do polskiego kanonu literackiego, lecz do najgłębszych warstw imaginarium wspólnoty⁵⁴. Praca wyobraźni zaludni to symboliczne imaginarium żywymi ludźmi, mniej lub bardziej realnymi (...cokolwiek to znaczy): kozakami, chłopami ukraińskimi, Rusinami, Ukraińcami, przedstawicielami narodów żyjących na ukraińskich ziemiach, od Ormian po Żydów. Praca emocji, rozumu i wyobraźni doprowadzi w końcu do – wcale nie bezbolesnego – uznania, iż to symboliczno-mityczne imaginarium ukraińskie zamieszkuje odrębny naród. Odrębny, ale – czego długo nawet nie chciano

⁵¹ Temat literacki (ukraiński) powracał też w formie resentymentu, pretensji lub przekleństwa, nie tylko w wersji pojedynczej. Zob. A. Janicka, *Wołyńskie bezdroża. O poezji Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej*, [w:] *Z ducha Orfeusza. Studia o poezji polskiej lat 2010–2016*, red. W. Kass, J. Ławski, Białystok – Pranie 2018, s. 431–446.

⁵² Ciekawym przykładem byłoby piarstwo polskiego „anty-Sienkiewicza”, Jacka Komudy (ur. 1972) autora cyklu *Orły na Kremlu* (t. 1–4, 2009–2013) czy *Opowieści z Dzikich Pól* (1999, 2004), *Bohuna* (2006), *Czarnej szabli* (2007).

⁵³ O ukraińskości i polskości Marii zob. tom: *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „Marii”*. *Materiały sesji naukowej Białystok, 5–7 V 1995*, pod red. H. Krukowskiej, Białystok 1997.

⁵⁴ To imaginarium po 2000 roku kształtowała jednak telewizja (*vide*: bezpośrednia transmisja z Majdanu, mit Czarnobyli) oraz literatura podróżnicza, reportaży. Zob. P. Pogorzelski, *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*, Gliwice (X) 2015; A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją Polaków*, Poznań 2017; P. Pogorzelski, *Barszcz ukraiński*, Gliwice 2014; A. Łęska, J. Łęski, *Pokochać Ukrainę*, Warszawa 2014; M. Jastrzębski, *Krym. Miłość i nienawiść*, Gliwice 2016. I wiele, wiele innych.

dostrzec – głębinnie połączony z Polakami. Odrębność nie wyklucza wspólnoty, współjedności.

Podzielony na szereg dyskursów, temat ukraiński jest dziś, AD 2022, najmocniej obecny w świadomości polskiej od XVIII i XXI wieku. Obecny istotowo.

Bibliografia

- Fisz Z., *Listy z podróży*, t. 1–3, Wilno 1859.
- Franko I., *Szkice o literaturze. Kultura. Literaturoznawstwo. Publicystyka*, opr. J. Matkowski, I. Rozłucki, Warszawa – Drohobycz 2016.
- Goszczyński S., *Zamek kaniowski*, wstęp H. Krukowska, Białystok 2002.
- Hrycak J., *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, przeł. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010.
- Humanistyka między narodami. Interdyscyplinarne studia polsko-ukraińskie*, red. J. Ławski, L. Suchanek, Białystok – Kraków 2020.
- Korzeniowski A., *Polska i Moskwa*, wstęp i opr. R. Radyszewski, Kijów 2015.
- Ławski J., *Nieznany rosyjski artykuł Tadeusza Micińskiego o Henryku Sienkiewiczu*, „Bibliotekarz Podlaski” 1/2016, s. 201–228.
- Michalski M., *Dawni Słowianie w tradycji polskiej pierwszej połowy XIX wieku. W poszukiwaniu tożsamości wspólnotowej*, Poznań 2013.
- Miciński T., *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, T. IV: *Poezje rozproszone 1896–1918*, wstęp J. Ławski, U. M. Pilch, opr. tekstów i przypisy M. Bajko, U. M. Pilch, K. K. Pilichiewicz, P. Wojciechowski, A. Wydrycka, Białystok 2020.
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, opr. S. Pigoń, Kraków 1911.
- Nowak A., *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018.
- Padurra T., *Utwory wybrane*, wstęp i opr. R. Radyszewski, Kijów 2012.
- Radyszewski R., *Łesia Ukrainka jako krytyk literatury polskiej*, „Slavia Orientalis” 2021/2, s. 317–330.
- Studnicki W., *Polska za linią Curzona*, opr. S. Cenckiewicz, Warszawa 2011.
- Święcicki P., *Opowieści stepowe*, Lwów 1871.
- Trembecki S., *Sofijówka*, opr. J. Snopek, Warszawa 2000.
- Wasilewski L., *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś. – Podlasie i Chełmszczyzna. Galicja Wschodnia. – Ukraina*, Warszawa – Kraków 1917.
- Нахлік Є., *Доля. Los. Судьба Шевченко і польські та російські романтики*, Львів 2003.
- Нахлік Є., *Пантелеймон Куліш про українсько-польські історичні взаємини та перспективи*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, z. 6–7, s. 185–197.
- Радишевський Р., *Українська школа в польському романтизмі: феномен пограниччя. Монографія*, Київ 2018.

Jarosław Ławski

Department of Philological Studies "East–West"

University of Białystok

**FROM MYTH TO GEOPOLITICS:
THE POLISH 19TH CENTURY AND UKRAINE
Summary**

The paper proposes a hypothesis on phases in the development of Polish-Ukrainian relations between 1795 and 1918, being a period of non-existence of the Polish state. The task of representing the “spirit of the nation” was then largely assumed by literature and art. Referring to those fields, the author indicates four key milestones (phases) in the development of the image of Ukraine and the Ukrainians in Polish literature: 1. the period following the 3rd partition in 1795, with a predominant mythical vision of Ukraine, initially classicist, then romantic; 2. the pre-January period covering the years 1848–1863, when the existence of a separate Ukrainian – national and cultural – idiom was recognized by certain representatives of Polish elite; 3. the post-January period beginning with the January Insurrection that failed in 1864, ending with the 1905 Revolution: that period was characterized by upholding the vision of the renewed Commonwealth of Three Nations (Polish-Lithuanian-Ruthenian), but also by a modification in the attitude towards the Ukrainians who emerged as an autonomous actor in culture and politics; 4. the period of 1905–1918, when the Ukrainian cause continued to be discussed in Polish literature, and became the subject of a scientific and geopolitical, wartime analysis.

Key words: the Commonwealth of Two Nations, the Poles, the Ukrainians, image evolution, myth, politics, geopolitics, federation.